Księga Ezechiela

Rozdział 10

**1**. I patrzyłem, a oto nad sklepieniem, rozpościerającym się nad głowami cherubów, było coś jakby szafir, z wyglądu podobne do tronu. **2**. Potem On rzekł tak do owego męża, odzianego w lnianą szatę: Wejdź pomiędzy koła pod cherubami, a napełniwszy dłonie żarzącym się węglem z miejsca między cherubami, rozrzuć go po mieście! I wszedł tam na moich oczach. **3**. A cheruby stały po prawej stronie świątyni, gdy ów mąż tam wchodził, obłok zaś napełnił dziedziniec wewnętrzny. **4**. Następnie chwała Pańska podniosła się znad cheruba w kierunku progu świątyni, świątynia zaś napełniła się obłokiem, a dziedziniec był pełen blasku chwały Pańskiej. **5**. Rozległ się szum skrzydeł cherubów aż na dziedzińcu zewnętrznym, podobny do głosu Boga wszechmogącego, gdy przemawia. **6**. A gdy owemu mężowi, odzianemu w lnianą szatę, dał taki rozkaz: Weź ognia spomiędzy kół, spomiędzy cherubów, on tam poszedł i stanął obok koła. **7**. Wówczas jeden z cherubów wyciągnął rękę w kierunku ognia znajdującego się pomiędzy cherubami, a wziąwszy go, położył na dłonie człowieka ubranego w lnianą szatę. Ten wziął go i wyszedł. **8**. Pod skrzydłami zaś cherubów pojawiło się coś na kształt ręki ludzkiej. **9**. I patrzyłem, a oto przy boku cherubów znajdowały się cztery koła: po jednym kole obok każdego cheruba, a koła te z wyglądu miały połysk jakby złocistego topazu. **10**. Wyglądały zaś tak, jakby wszystkie cztery miały ten sam kształt, jakby jedno koło znajdowało się w drugim. **11**. A gdy się posuwały, posuwały się w czterech swoich kierunkach; nie odwracały się, gdy się posuwały, ale posuwały się w tym kierunku, dokąd prowadziła je głowa, posuwały się za nią i nie odwracały się, gdy się posuwały. **12**. Ich całe ciało - plecy, ręce, skrzydła i koła u wszystkich czterech - było wypełnione dokoła oczami. **13**. Słyszałem, że kołom została nadana nazwa galgal. **14**. Każda istota miała po cztery oblicza: pierwsze było obliczem wołu, drugie obliczem człowieka, trzecie obliczem lwa, a czwarte obliczem orła. **15**. A cheruby się podniosły; była to ta sama Istota żyjąca, którą widziałem nad rzeką Kebar. **16**. Gdy cheruby szły, poruszały się także u ich boku koła; a gdy cheruby podnosiły swe skrzydła, aby się unieść z ziemi, koła nie odrywały się od ich boku. **17**. A gdy cheruby się zatrzymywały, także one się zatrzymywały, a gdy się podnosiły, to podnosiły się także i one razem z nimi, ponieważ był w nich duch Istot żyjących. **18**. A chwała Pańska odeszła od progu świątyni i zatrzymała się nad cherubami. **19**. Cheruby rozwinęły skrzydła i uchodząc, uniosły się z ziemi na moich oczach, a koła z nimi. Zatrzymały się w wejściu do wschodniej bramy świątyni Pańskiej, a chwała Boga Izraela spoczywała nad nimi, u góry. **20**. Była to ta sama Istota żyjąca, którą oglądałem pod Bogiem Izraela nad rzeką Kebar, i poznałem, że były to cheruby. **21**. Każdy miał po cztery oblicza i cztery skrzydła, a pod skrzydłami coś w rodzaju rąk ludzkich. **22**. Wygląd ich twarzy był podobny do tych samych twarzy, które widziałem nad rzeką Kebar. Każdy poruszał się prosto przed siebie.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.